Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale *prof. gimnazjum im. M. Reya, Dra O. Bartla, Ks. Karola Banszela* ze Lwowa, *ks. kapelana A. H. Figaszewskiego* z Brześcia n/Bugiem, *ks. Karola Messerschmidta* z Grodna, *ks. Oskara Mitschkego* z Łucka, *ks. Karola Świtalskiego* z Poznania, *prof. gimn. zgierskiego A. Wajgelta, ks. J. Winklera* z Pilicy, pod redakcją *ks. seniora Gloeha*—z Warszawy.

Cena prenumeraty: wraz z przesyłką pocztową: 3 zł. kwartalnie. Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji: WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4. Prócz administracji prenumeratę przyjmuje: w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10. Księgarnia, G. Szylinga, Szpitalna 10. w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę. **Ogłoszenia:** Kolumna zawiera 4 szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XX. **WARSZAWA, dnia 7 maja 1939 r.** **Nr. 19.**

Ks. K. Świtalski, Poznań.

Kto wnijdzie do królestwa Niebieskiego?

Mat. 7, 28.

„Nie każdy, który mówi: Panie! Panie! wejdzie do Królestwa Niebieskiego”...

Ile jest właściwie religii na świecie? — Ten, kto chciałby sobie ten trud zliczenia ich zadać, przekonałby się, ile pracy musiałby włożyć! — Bo zadowolić się w tym zagadnieniu odpowiedzią, jaką daje nam pierwszy lepszy podręcznik szkolny na temat ilości religii chrześcijańskich na świecie — nie można. Byłoby to za łatwe rozwiązanie! Z religją jest tak, jak z medycyną! Każdy napotkany w życiu człowiek jest lekarzem, a przynajmniej chce nim być w stosunku do siebie i znajomych. Przekonać się możemy o tem codziennie; — należy powiedzieć tylko przy spotkaniu naszemu bliźniemu, że to a to nam dolega, — a zaraz usłyszymy rady, jak się leczyć mamy. Podobnie się rzecz ma z religją. Mówimy w tej chwili o religji chrześcijańskiej. Każdy prawie z ludzi inaczej ją ujmuje.

A w leczeniu chorób duchowych w przeróżnych nieszczęściach zmartwieniach i troskach, jakie życie nie szczędzi nikomu, szuka się ratunku u Boga. Ma miejsce tutaj jedna z tych bardzo licznych religii, stworzonych na użytek codzienny, która się wyraża w słowach: „Jak trwoga, to do Boga”. Czy do takich wypadków naginania religii do własnego *widzimisię* nie mogą być zastosowane słowa, wyrażone na początku tego rozmyślania?! — Nieszczęściem dla wielu chrześcijan jest to, że religje ich zasadzają się na swoiście pojmowanej wierze w słowa. A przecież prawdziwa religja, ta jedyna — Chrystusowa, nie zasadza się na czczej i pustej gadaninie, — ale czynu wymaga. „Nie każdy, który mi mówi: Panie! Panie! wejdzie do Królestwa Niebieskiego, ale który czyni wolę Ojca mego w Niebiesiech”.

Jeszcze przed wielką wojną szeroko rozpowszechnione było przeświadczenie, że Kościół, a z nim razem chrześcijaństwo już się przeżyły, bo nie odpowiadają z powodu swojej bierności współczesnym hasłom i prącego, wyładowywującego się w czynie świata. I rzeczywiście! — Ktoby i dzisiaj pojmował chrześcijaństwo za przykładem Nitsckego, jako „religię rabów”, albo wzorem Tołstoja, jako naukę „o niesprzeciwianiu się złu”, dla tego tak pojęta religja może być przeżytkiem, ale chrześcijaństwo nie jest religją chorych psychicznie filozofów, ani wyznaniem wygodnych nierobów, lecz wiarą bohaterów przez czyny wielkie, z ducha przedsiębiorczości rozumnej poczęte, zdobywających świat i niebo. Zasadniczą więc postawą każdego chrześcijanina, pragnącego wyznawać tylko tę prawdziwą religję, jest spełnianie woli Ojca w Niebiesiech, jak to określił Chrystus, ostrzegając w surowym napomnieniu, że: „Nie każdy, który mówi: Panie! Panie!—wejdzie do królestwa Niebieskiego”...

PSALM 31

Błogosławieni, których Pan nie pytał
O ich nieprawość i zakryte wady;
Błogosławiony, co mu nie poczytał
Grzechu — a nie masz w duchu jego zdrady.
A, iżem milczał, gdym wołał dzień cały;
Kości się moje, Panie, zestarzały;
Boć ociężała i we dnie i w nocy
Nade mną, Panie, ręka Twej wszechmocy!
I nawróciłem się do Ciebie wiernie,
Gdy w mym ucisku we mnie tkwiło ciernie...
Przetomż oznajmił grzech mój, Panie, Tobie!
I co nieprawe, nie taiłem w sobie.

Wincenty Pol.

JÓZEF PIŁSUDSKI.

Myśli wybrane

(W rocznicę zgonu 12.V.)

Musimy czuwać i być gotowi do odparcia każdego zamachu na naszą Ojczyznę.

Chciałbym, ażebyście w tym wszystkim, co robicie, zachowali spokój i jeszcze raz spokój. Wierzę w powodzenie oręża i wierzę w jego zwycięstwo.

Polska ma przed sobą wielką pracę. Polska, ta wyśniona, wymarzona ma wszystkie zewnętrzne cechy, którymi my, wychowani w niewoli, cieszyć się możemy: wielkie wojsko, wielkie tryumfy, wielką zewnętrzną siłę, wielką potęgę, którą i wrogowie i przyjaciele szanować i uznawać — chociażby nie chcieli — muszą...

Polska ten egzamin z sił swoich zdać jeszcze musi. Czeka nas pod tym względem wielki wysiłek, na który my wszyscy, nowoczesne pokolenie, zdobyć się musimy, jeżeli chcemy zabezpieczyć następnym pokoleniom łatwe życie, jeżeli chcemy obrócić tak daleko koło historii, aby wielka Rzeczyspolita Polska była największą potęgą nie tylko wojenną, lecz także kulturalną na całym Wschodzie.

Wskrzesić i tak Ją postawić w sile i mocy, potędze ducha i wielkiej kultury musimy, aby się mogła ostać w tych wielkich, być może, przewrotach, które ludzkość czekają. Na pracę tak ciężką, podczas wojny... gdy się wysiłek wszelki rzuca na szalę wojenną, jednak kraj koniecznie, zdaniem moim, zdobyć się musi. W pracy tej potrzeba umieć być ofiarnym. Jeżeli mówię o ofierze, to nie mówię o ofierze względnie łatwej.

Tam, gdzie chodzi o życie, tam, gdzie chodzi o krew, jest ta ofiara najłatwiejszą, chociaż w laury owitą. To jest ofiara, na którą Polak napewno się zdobędzie. Idzie o ofiarę ciężką, idzie o ofiarę, robioną dla siły całego narodu, idzie o ofiarę i umiejętność robienia ustępstw wzajemnych, idzie o ofiarę z tego, co ludziom, być może, jest najdroższe, o ofiarę ze swoich przekonań i poglądów.

Z takiej jedynie ustępliwości wzajemnej, z takiego jedynie szanowania wzajemnego, z takiej jedynie umiejętności podawania do wspólnej pracy dłoni wszystkim, wypływa moc wielka w chwilach trudnych i w chwilach kryzysów państwowych...

Niech przeto nie myśli wróg żaden czy nieprzyjaciel, że ziemię naszą znaleźć może bezbronną. Staniemy, jak zawsze, jeden obok drugiego, by dać za Ojczyznę życie...

W czwartą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego

Odezwa Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego wydał z okazji przypadającej w dn. 12-ym maja r. b. czwartej rocznicy zgonu Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego następującą odezwę:

OBYWATELE!

Po raz czwarty Naród Polski obchodzi rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego i w żałobnej zadumie rozpamiętuje trudy Jego życia. Dzieła Wielkiego Marszałka, dziś zwłaszcza, gdy stoimy w obliczu wielkich zadań, przemawiają do nas całą potęgą swojej wymowy, nakazują nam trwać wiernie przy Jego wskazaniach i kroczyć szlakiem przez Niego wytkniętym.

Niepewność jutra zawisła nad światem.

Na szalach niewiadomej przyszłości ważą się losy narodów.

Geniusz Piłsudskiego stworzył Polskę mocy i ładu, Polskę, cieszącą się szacunkiem świata, wierną swemu słowu, oddaną sprawie pokoju, ale niezłomną i groźną, gdy w grę wchodzi Jej honor, Jej sława, Jej wolność.

Pamiętajmy, że taką Polskę musimy przekazać pokoleniom potomnym.

Pamiętajmy, iż Wielki Marszałek nas uczył, że od nas samych losy nasze zależą, że uzbrojone ramię Narodu jest najlepszą przyszłości naszej rękojmią.

Pamiętajmy, że Jego Wielki Duch stoi na straży naszych sumień i naszego działania.

Otoczmy największą troską Jego wiekopomne dzieło: Armię Polską, której sztandary okrył blaskiem nieśmiertelnych zwycięstw, a z której uczynił opokę naszego bytu i tarczę naszej wolności. W Jego spuściźnie szukajmy dla siebie nakazów, w Jego czynach podstawy do czynów, do których wzywa nas chwila dziejowa!

Zespoleni w żałobną rocznicę we wspólnym uczuciu wszyscy, w myśl Jego wskazań, złóżmy z siebie ofiarę, która umie godzić sprzeczności, która jednoczy i łączy, a daje siłę całemu Narodowi. Obracajmy tak koło historii, jak tego żądał Józef Piłsudski, by pomnik Jego wielkości i chwały nigdy nie przestawał być chwałą i wielkością Polski.

NACZELNY KOMITET UCZCZENIA PAMIĘCI MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Warszawa, na Zamku Królewskim.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Narodowej!

Z dorocznego ogólnego zebrania Zboru Warszawskiego

Dnia 27 kwietnia 1939 roku o godzinie 8-ej wieczór w sali konfirmacyjnej przy kościele odbyło się doroczne ogólne zebranie Zboru Warszawskiego, na którem Kolegjum Kościelne zdawało sprawę ze swej działalności za rok ubiegły. Zebranie to było poprzedzone trzykrotnem ogłoszeniem w kościele i jednorazowemi krótkiemi wzmiankami w części prasy ewangelickiej.

Ten sposób ogłaszania w dobie obecnej, kiedy parafja warszawska została podzielona na kantoraty i stacje kaznodziejskie, tak, że połowa jej członków bardzo rzadko zjawia się w kościele na Królewskiej, jest trochę przestarzały i niedostateczny. Dowodem tego była niewielka liczba członków, przybyłych na zebranie. Było ich coś około 120, (na wymaganych 200) w tem dwie trzecie niewiast, tak, że gdyby nie nowe prawo kościelne, dopuszczające niewiasty do rządów w zborze, i przewidujące, że w drugim terminie, po półgodzinnem czekaniu, zebranie jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych, — zebranie nie doszłoby do skutku. (Dawna ustawa wymagała bezwzględnie obecności 50 członków).

Zebranie zagaił i przewodniczył jemu pan senator J. L. Evert, prezes Zboru Warszawskiego, w asystencji ks. senjora A. Lotha, I pastora Zboru, pana mecenasa H. Eberhardta i p. B. Fuldego.

Po krótkiej modlitwie, zmówionej przez ks. A. Lotha, przystąpiono do obrad.

Pan prezes J. L. Evert na wstępie wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie zmarłych w ubiegłym roku zasłużonych członków Zboru, a następnie referował całokształt działalności Kolegjum Kościelnego za ubiegły okres, poczem wywiązała się dość ożywiona i długotrwała, miejscami przewlekła, a nawet nużąca dyskusja nad sprawozdaniem.

Interpelowano w różnych nieraz bardzo żywotnych sprawach, które, choć stanowią dla życia Zboru kwestję zasadniczej wagi, nie są należycie uregulowane, jak np. nauczanie religji dzieci w szkołach powszechnych. Zapytywano się o różne niejasności w sprawozdaniu kasowem i wyrażano słuszne i uzasadnione wątpliwości i obawy. Prezes z wrodzonym sobie taktem i wersalskością na wszystko cierpliwie odpowiadał, tłomaczył, wyjaśniał. Pomagał mu w tem najstarszy członek Kolegjum, pan mec. H. Eberhardt. — W końcu, — jak wreszcie było do przewidzenia z góry, zebranie zatwierdziło jednomyślnie przedstawione sprawozdanie i uchwaliło dla Kolegjum absolutorjum.

Taka już jest tradycja w Zborze Warszawskim. Nie było wypadku, aby Kolegjum nie miało zaufania swych mocodawców — członków Zboru, lub aby to zaufanie przez cokolwiek było poderwane. To też ten moment ostatni zebrania — uchwalanie jednomyślne zaufania — jest zawsze chwilą poważną, jednoczącą cały Zbór z kierownikami całego dorobku moralnego i materjalnego Warszawskiego Zboru.

* * *

Sprawozdanie gospodarcze za rok 1938 zamyka się w dochodach i rozchodach pokaźną sumą bilansową 405.783 zł. przy niedoborze w sumie 72.167 zł. — Preliminarz budżetowy na rok następny 1939 przewiduje sumę 429.247 zł. w tem niedoboru 43.130.

Pan sędzia M. Rudowski, wiceprezes Konsystorza Warszawskiego, zwrócił tu uwagę: jakże można preliminować nowy niedobór na rok następny, skoro się nie zlikwidowało niedoboru za rok ubiegły.

Dłuższą dyskusję również wywołała w preliminarzu suma 200.000 zł. wstawiona, jako pożyczka, którą Kolegjum zamierza zaciągnąć na rozbudowę i unowocześnienie szpitala. — Pozycja ta wydała się dziwna, ponieważ i bez niej w ciągu ostatnich 16 lat majątek Zboru został obdłużony na 1.140.000 złotych.

Tymczasem składki kościelne wpływają w niebardzo rączym tempie i wynoszą za ubiegły rok razem 45.664 złote, a dochody z domów stale się zmniejszają.

Dochód z pięciu nieruchomości: przy ul. Kredytowej Nr. 2-4, ul. Emilji Plater 7, Pl. Mirowski 4, Elektoralna 23, Elektoralna 22 wyniósł tylko 82.757 zł. zaś wartość ich Kolegjum samo oszacowało na 4.600.000 zł. zatem oprocentowanie wynosi 1,8%. — Każdy, ktokolwiek obeznany jest jako tako z dochodowością domów, uzna to, za niedostateczne. Nawet, gdyby odliczyć te budynki, które bezpłatnie zajmują dwa gimnazja nasze: im. M. Reya i im. A. Wazówny, i odliczyć ich szacunek w wysokości 1.000.000 zł. to i wówczas dochodowość naszych nieruchomości podniesie się do niewystarczającej wysokości 2,3%.

Tu musi szwankować administracja. Jej nieudolność należy czemprędzej naprawić. A sama administracja tych domów kosztuje Zbór blisko 10.000 zł. rocznie!! Czyli sam administrator zabiera z czystego zysku przeszło 9%! Kolegjum Kościelne, które wysłuchało cierpliwie uwag na temat takiej administracji, napewno podejmie w najbliższym czasie odpowiednie kroki celem jej usprawnienia, aby na następnym rocznym zebraniu nie było powodu do jej ujemnej oceny.

Zapewne były nadzwyczajne w ubiegłym roku rozchody remontowe, które wyniosły więcej na około 40.000 zł. niż np. w roku 1935. Ale mimo to z administracją, według liczb w sprawozdaniu, dobrze nie jest. Zgromadzeni interesowali się bardzo szpitalem i ewentualną pożyczką na jego rozbudowę. Uchwalili tę pozycję pod warunkiem, że spłata jej odbywać się będzie w taki sposób i z takich dochodów nieprzewidzianych, które niedoboru nie powiększą i majątku Zboru nie pomniejszą. Wreszcie zastanawiano się nad preliminowanym niedoborem na rok 1939 w sumie 43.000 zł. Wskazywano między innemi na to, że jeżeli instytucje państwowe, społeczne, komunalne i inne dla wyrównania niedoborów uciekają się do zmniejszenia uposażenia pracownikom, dlaczego nie miałby się imać tego środka Zbór Warszawski? Proponowano zredukować pensje o 10% tym pracownikom, którzy otrzymują więcej niż 200 zł. miesięcznie, a wtedy otrzymano by oszczędność conajmniej 10.000 zł. Jeżeliby księża pastorzy i członkowie Kolegjum zechcieli się cokolwiek zakrzątnąć około składek kościelnych, napewno suma ich by wzrosła conajmniej o drugie 10.000 zł. Administracja domów powinna wykazać dochód przynajmniej, jak w roku 1935—137.000 zł. czyli o 20.000 więcej. W ten sposób niedobór zostałby pokryty.

Pan prezes Evert jednak oświadczył, że uposażenia są bardzo skromne i obniżać ich nie można i wyliczył, kto i ile pobiera. Tak więc: I i II pastor Zboru pobierają po 1400 zł. miesięcznie oraz w naturze mieszkanie. Ks. djakon pobiera 720 zł. miesięcznie oraz mieszkanie w naturze, jednocześnie pobiera rządową pensję, jako etatowy prefekt państwowych szkół powszechnych. Dwaj księża wikarjusze otrzymują po 250 zł. miesięcznie i mieszkanie w naturze i są nauczycielami religji w niektórych szkołach prywatnych.

Sekretarz Kolegjum Kościelnego pobiera 540 zł. mies. i administruje domami. Ma pomocnika, który pobiera 360 zł. miesięcznie. Kasjer Zboru ma uposażenie 495 zł. mies. i jest jednocześnie kasjerem gimnazjum im. M. Reya. Buchalter pobiera 450 zł. oraz kancelistka ma 315 zł. mies. Prócz tego do prowadzenia ksiąg i aktów stanu cywilnego są inni stali urzędnicy. — Wobec wyjaśnień Pana Prezesa — nad sposobem pokrycia niedoboru nikt więcej głosu nie zabierał.

* * *

Ważną, wprost zasadniczą sprawą dla naszego Zboru Warszawskiego jest nauka religji ewangelickiej

dla dziatwy w Szkołach Powszechnych. Nasze gimnazjum im. M. Reya i gimn. im. A. Wazówny, mają swych specjalnych prefektów i tu nauka religji stoi w zupełności na poziomie. Nawet państwowe szkoły średnie mają w programie naukę religji ewangelickiej, która odbywa się dla każdej klasy po jednej godzinie tygodniowo (zbiorowo) w porze poobiedniej.

Całkiem niedostatecznie przedstawia się nauka religji dla tej dziatwy, która jest rozproszona po różnych szkołach powszechnych szczególnie na krańcach Warszawy. Na 2000 dzieci tych szkół, tylko 570 dzieci trzech szkół tego typu posiadają regularne, programowe lekcje. Inne dzieci zbierają się raz w tygodniu z różnych szkół i różnych klas. Na honorarja dla nauczycieli, studentów teologji i innych osób, które przygodnie i dorywczo nauczają religji ewangelickiej dzieci z różnych szkół powszechnych, Kolegjum Kościelne przeznacza rocznie około 1300 zł. Ta suma — wydaje się wprost znikoma w porównaniu z temi potrzebami i tym zagadnieniem, z którym się ten wydatek łączy. Uznał to sam przewodniczący, Pan Prezes, i obiecał tę sprawę do należytego uregulowania przedstawić Kolegjum Kościelnemu.

* * *

Mimo wszystkie usterki, mimo dyskusji i kwestjonowania niektórych pozycji, sprawozdanie, jak już wspomnieliśmy, jednomyślnie przez zebranych przyjęte i zatwierdzone zostało, i absolutorjum dla Kolegjum uchwalono.

Harmonja, zaufanie całkowite i wzajemna życzliwość Zboru i jego Zarządu — w niczem nie były zadraśnięte.

Tak więc zamknięto jeszcze jeden okres owocnej i wydatnej pracy według starych, chlubnych tradycji naszego całego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

Prosimy w szczególności prowincjonalnych abonentów o uregulowanie prenumeraty za ubiegły i bieżący kwartał na P. K. O. Nr. 1508.

Ks. Ljudewit Szenszel

Senior Kość. Ew. w. a., Liptowski Św. Mikułasz (Słowacja).

Ewangelicy słowaccy w państwie słowackim

W głównym miesięczniku kościelnym wyznania ewang. augsburskiego na Słowacji wybitny działacz autonomistyczny, senior ewangelicki, pierwszy przywódca b. Stronnictwa Narodowego Słowackiego, ks. L. Szenszel tak maluje sytuację ewangelików słowackich pod rządami shitleryzowanej, hlinkowskiej dyktatorskiej trójki: Tisy — Tuki — Durczańskiego. Artykuł ten przedrukowujemy z „Cirkevnych Listu" (Nr. 7) (przyp. red.)

Od 14 marca r. b. mamy własne, niepodległe, wolne Państwo Słowackie. Powstało ono pod wpływem zagranicznym.

Słowacy ewangelicy — kiedy przedstawiciele jego zbiorowości nie mieli innej platformy, skąd mogliby wobec reszty społeczeństwa zabrać głos — oświadczyli się na swym ostatnim generalnym konwencie i ze szlachetną jednomyślnością wypowiedzieli się, że stoją na gruncie porozumienia żylińskiego, a więc wyraźnie deklarują się przeciwko dalszemu podkopywaniu federacyjnej republiki Słowaków, Czechów i karpackich Rusinów.

Ewangelicy słowaccy, którzy nigdy nie uznawali ani też nie będą stosowali w przyszłości zasady reservatio mentalis, — z otwartą lojalnością i wiernością myśleli poważnie, uznając za wiecznie obowiązujące, w ludzkim znaczeniu tego wyrazu, trzy podstawowe zasady Umowy Pittsburskiej: *demokrację, autonomię i Republikę Czecho-Słowacką.*

Z powodu tego stanowiska ewangelicy słowaccy nie mają powodu przed nikim się usprawiedliwiać, lub też wstydzić się.

Przecież naprawdę, to za niepodległą Słowację nawet nie walczyli pionierzy autonomizmu słowackiego... nawet Hlinka i Rázus... ba, obydwaj nawet w okresie

---

Marcin Razus. (40)

Testament zmarłych

(Odkaz mrtvych)

Powieść.

Za pozwoleniem autora ze słowackiego przełożył A. Opęchowski.

— Czemu nie idziesz porządnie? — krzyknął i zaklął brutalnie jeden z żołnierzy na udręczonego do ostatniego wątku sił Niklecjusza, który już ledwo powłóczył nogami.

— Nie podołam!

— To zdechnij tutaj! — i walił go nieludzko żołnierz kijem po wychudzonych plecach i zapadłych bokach. — Będzie nam trochę lżej!

— Nie bądź tak okrutny, — uspakajał przyjaciel rozwścieczonego. — Co powie nasz kapitan, jeśli to spostrzeże?

— A nic — wzruszył tamten ramionami. — A wiesz ty, co nam przykazał Kollonicz? Głównie to się o to rozchodzi, aby żaden z tych bluźnierców i heretyków nie powrócił więcej do domu. Ani jeden! Rozumiesz? No, a to się stanie, jak się po drodze będą często wywracali. A czy myślisz, że dają nam chociaż godziwą zapłatę za pędzenie tego bydła?

Przy rzece Murze zatrzymali się. Potrzebowali łodzi dla przeprawienia się do Styryjskiego Gródka.

— Wynajmijcie sobie przewoźników, — zawołał na nich kapitan Gemanner. — Inaczej to was powrzucamy do rzeki, jak żaby!

Więźniowie poglądali jeden na drugiego desperacko. Pieniędzy nie było.

— Nie obawiajcie się, bracia! — powiedział Simonides. — Znajdziemy, co będzie potrzeba! — Cośkolwiek dam sam, coś tam się uzbiera od towarzyszy i zapłacimy dziesięć złotych za wszystkich. — Kasiu! Kasiu! Bóg ci zapłać! — westchnął żarliwie — Bóg ci zapłać, gdziekolwiek jesteś!

Skądinąd obcował wciąż ze swymi najbliższymi. Duch zmógł ciało, a dla miłości nie istnieją przestrzenie i dalekie drogi. Daremnie żołnierze złorzeczyli, daremnie sypali przekleństwami i nadaremnie znęcali się nad nieszczęśliwymi. Simonides zmieniał nogi, a zresztą czynili to wszyscy i okazywali hart ducha. Na marne wysilał się Gemanner, aby ich skłonić do podpisania rewersu. Nad jego duszą nie było ziemskiej mocy. Miłość mu osładzała czas udręki. Wiara wszak nauczyła nawet góry przezwyciężać! To było jego prawdziwe szczęście!

Kiedy wyszli z łodzi, szli znowu lądem wciąż dalej i dalej. Raz, dwa... raz, dwa... raz, dwa. Kto nie mógł nadążyć, ponosił tego konsekwencje.

— Czego żwawiej nie przebierasz kopytami, byku jeden? — i bili Michała Miskolcza, pastora kalwińskiego.

— Kajdany dźwigam na obydwóch nogach! — wysilał się jak mógł, aż wreszcie zwalił się pod batogami na drodze.

prowadzenia najgorętszych walk oświadczali się dlatego właśnie za silną i szczęśliwą Republiką Czecho-Słowacką.

Teraz zaś kiedy niepodległe Państwo Słowackie stało się rzeczywistością, słowacki ewangelicyzm bez zastrzeżeń staje na gruncie niepodległościowym.

Czyni to w przekonaniu najgłębszym, że losy narodów znajdują się w rękach Opatrzności Bożej, a więc, że i rzeczywistość Państwa Słowackiego stała się z woli Boga, i że Bóg Wszechmogący wielkie rzeczy dokonał z małym narodem słowackim.

Nie byłże by więc to Słowak — a jeszcze do tego Słowak-ewangelik, który ze wszystkich sił swoich, przez Boga mu darowanych, nie pragnąłby pracować na rzecz utrzymania i pogłębiania możliwości, które nastręcza suwerenne Państwo Słowackie.

Oto właśnie klucz do rozwiązania sytuacji przez ewangelików słowackich w Państwie Słowackim.

Pragniemy współpracować w nowym państwie. — Domagamy się współpracy w Państwie Słowackim. Od twórczego współdziałania nie pozwolimy się odsunąć.

W interesie tej aktywnej współpracy, a za cenę jej umożliwienia i uprawnienia, chętnie zapomnimy o wielu naszych krzywdach, nieporozumieniach, lekceważeniach... staramy się użyć najłagodniejszych synonimów na określenie tego wszystkiego, cośmy doznali w b. federacyjnej Republice, a czego wynikiem było zupełne odsunięcie słowackich ewangelików od naszego życia publicznego i narodowego.

Doskonale wiemy, że jesteśmy mniejszością, i od Państwa Słowackiego i od jego rządu nie wymagamy żadnych specjalnych praw, przywilejów (nie mieliśmy ich w przeszłości, opowiadania o tym są jednostronnym bajaniem wykrętnym i przeinaczaniem rzeczywistości).

Ale zdajemy sobie w zupełności sprawę z tego, że jesteśmy dość liczebną (20% — przyp. red. Gł. Ew.) i bardzo wartościową mniejszością.

Przez odsunięcie i zbojkotowanie słowackich ewangelików ostatecznie ucierpiałaby zbiorowość narodowa słowacka, a *dla nas słowackość jest taką samą świętością nietykalną — jak i nasz ewangelicyzm.*

W przeszłości po stokroć okazało się, że mocny ewangelicyzm słowacki znamionował jednocześnie mocarność narodową słowacką, a prawdziwość tego oświadczenia obowiązywać będzie i w najbliższym stopierwszym przypadku na gruncie niepodległego, wolnego, suwerennego Państwa Słowackiego.

A przy takim pojmowaniu sprawy nie powinno dojść,... da Bóg, że i nie dojdzie do tego... do wydziedziczania ewangelików słowackich z ich praw. Stajemy na gruncie porozumienia zwoleńskiego, zawartego przez rzecznika autonomistycznego katolicyzmu słowackiego, ks. Andrzeja Hlinkę, z rzecznikiem ewangelicyzmu słowackiego ks. Marcinem Rázusem:

„*Wypowiadamy się za równomiernym poparciem obydwóch wyznań, katolików i ewangelików.*

Wypowiadamy się przeciwko jakiemukolwiek uciskowi religijnemu, prześladowaniu bądź lekceważeniu. Jesteśmy zwolennikami tolerancji religijnej i równoległego rozwoju kościołów, kiedy ich wartości są wartościami narodu i kiedy wypełniają misje dla naszej narodowej i państwowej przyszłości".

Słowacki ewangelicyzm więc zaofiarowuje swoje zdolności, swe ofiary, swoją pracę Państwu Słowackiemu, jednocześnie zaś domaga się dla siebie prawa, w ostatnich czasach aż nadto zapominanego...

Wierzymy, że i w jednym i w drugim wypadku nie zostaniemy pominięci.

Emil Ismer, Poznań.

Postacie wybitne w dziejach narodu Serbo-Łużyckiego

VII.

Wśród poetów łużyckich na polu ballad odznaczył się Wehla; w liryce i epice Jan Cieśla. Karol August Fiedler w liryce (sonety i wiersze przygodne) i inne. Pojawili się też poeci ludowi, niewykształceni, a „Serbske Nowiny" drukowały ich utwory. Najbardziej znany z nich, to Piotr Młónk (Müller, ur. w 1805 r.) prosty

---

— Cóż to za dziwny naród? — zamruczał kapitan, jadący konno. — Nawet najbardziej maluczkiego z pośród nich nie możemy nawrócić?!

— Ty tego, pókiś żyw, nie zrozumiesz — pomyślał sobie Simonides i wlókł się desperacko obok jeźdźca.

Dnia 4 kwietnia zatrzymali się w swej uciążliwej pielgrzymce na ulicach Lublany. *) Tłum ich obstąpił. Ze śmiechem spoglądali na oberwańców, na więźniów półnagich i bosych. Na ich ropiejące rany, obrosłe i zmizerowane twarze.

— Azaliż to naprawdę teologowie! — odezwał się ktoś z tłumu. — Ha, ha, ha!

— Dobrze chociaż, że się nam nie pokazują całkiem nago! — słychać było znowu. — Jakiegoż to macie biskupa, że tak was zaniedbał?

Rektor Jan spoglądał na wszystko, jakby go to wcale a wcale nie dotyczyło. Jednakowoż zainteresował się bliżej, kiedy spostrzegł w tłumie również i księży. Niektórzy z nich, bardziej uczuciowi, podawali im dyskretnie żywność. Ale wnet pojawili się i jezuici i przybyli ich przekonywać.

— Wy posiadacie inną mądrość, a my inną, — powiedział im.

Za dwie godziny ruszyli w dalszą drogę i tak wciąż dalej, i dalej na południe się posuwali. Już tylko pod żołnierzami i końmi odpowiadała ziemia. Więźniowie byli zupełnie bosi. Tylko błoto rozpryskiwało się pod ich stopami. Kędy przeszli, pozostawiali ślady krwi i gnoju. Członki już nawet tego nie odczuwały. Szli i szli, i tak wciąż dalej... raz, dwa... raz, dwa... jak kto mógł i jak kto wydołał. Jedni z żołnierzy szli daleko naprzód, a drudzy pozostawali w tyle Wtenczas się pocieszali cichymi opowieściami. A kiedy było inaczej— rozmawiali tylko oczyma.

— Na wszystko przyjdzie kres, — uspakajał kolegów Láni.

— Wszystko ma swoją prawdę i sprawiedliwość! — przyświadczył Tobiasz.

Obok nich wlókł się w milczeniu rektor Jan. Najchętniej błądził on wzrokiem po niebotycznych skałach i po urwiskach, szczytach ośnieżonych i po szumiących potokach... Przypominały mu one ojczystą Słowację. Niekiedy wyobraźnia stwarzała mu prawdziwe widziadła złudy miast i postaci bliskich. Na nie spoglądał w duszy i z nimi rozmawiał. Lżej mu było wtenczas. A niekiedy sam sobie zadawał pytania i na nie szukał odpowiedzi. Rozmyślał, i rozmyślał...

— Cóż w nas żywie? Jakaż siła pozwala nam trwać? — kroczył i teraz jak automat, pomimo, że kajdany wżerały mu się w nogi, w żywe ciało aż do kości. Głód i nagość, przekleństwa i plagi — były naszym udziałem. Zwierzęta już by tego nie zniosły...

Niezadługo, a stali się kościotrupami, obleczonymi w skórę, pod którą powiązane były kłęby stępiałych nerwów.

*) Lublana — Ljubljana — stolica Słowenii, która w początkowym okresie reformacyjnym za sprawą Primoża Trubara była ewangelicką, lecz później wróciła całkowicie niemal na łono katolicyzmu. (przyp. tłum.)

wieśniak, który wyśpiewywał długie pieśni (Khjerlusze) w duchu pieśni kościelnych.

Gorący patriota Juljan Edward Wjelan, ur. w 1817 r. we wsi Slepo (Schleife) pod Mużakowem, tamże proboszczem od r. 1852, kolega szkolny Smolera towarzysz jego we Wrocławiu, członek Maticy Serbskiej. Wjelan po ukończonych studjach, odbył podróż po Polsce, Czechach, Węgrzech i Serbji. Jako człowiek rzutki, pisywał do różnych czasopism, a także wydał bardzo ciekawą pracę o djalekcie swych okolic rodzinnych jako przejściowym między językiem górno a dolnołużyckim.

Liczni jego naśladowcy, to: K. B. Pful, M. Domaszka, K. Kulman, Herta Wićazec.

W poezji powojennej, przodujące miejsce zajmuje Józef Nowak, autor zbioru poezji p. t. „Z duchom swobody"; dramatów: „Ostatni król", Swobody niewiesta" i poematu dramatycznego „Lubin a Spreciwa". Jan Skala wydał zbiorek wierszy patriotycznych p. t. „Srjódki" (Okruchy). Trudno pominąć takich poetów i uczonych, jak: J. Lajnerta, J. Krjeczmara, Wićaza, Jakuba Zalewskiego, dr. Riezaka, Jurja Krala, Miny Witkoić i muzykologa-kompozytora Bjarnata Krawca. Pomimo trudności, jakie Niemcy stawiają Łużyczanom, mimo represji zamierzających do szybkiego ich — wynarodowienia, mimo zamknięcia „Serbskich Nowin" i zlikwidowania całej prasy narodowej, — duch serbski żyje głęboko zakorzeniony w sercach naszych braci zachodnich.

Na małym skrawku ziemi, pomiędzy Budziszynem a Chociebużem, do dziś rozbrzmiewa nieugięta pieśń Zejlera, hymn serbo-łużycki: „Hiszcze Serbstwo niezhubjene!" (Jeszcze Serbja nie zginęła).

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

Z KOŁA SAMOKSZTAŁCENIA.

KOŁO ŚPIEWACZE „HEJNAŁ" urządza w niedzielę 7 maja r. b. KONCERT pod dyr. prof. L. Heintzego z udziałem: pp. J. Szamotulskiej fortepian, T. Łuczaja spiew i T. Frenkla deklamacje.

Karty wstępu wydają; Sekretarjat T.P.M.E. i Kancelaria Kościelna. Początek o godz. 19.

KOŁO DRAMATYCZNE urządza dnia 14 maja b. r. (niedziela) o godz. 20-ej wieczór humoru dana będzie sztuka p.t. „F A T A-L I S T A".

Po przedstawieniu zabawa taneczna.

DZIEŃ MŁODZIEŻY.

7 maja b. r. wypada pierwszy ogólnopolski „Dzień Młodzieży". Dzień ten będzie szczytowym momentem życia towarzystwa, żniwem całorocznej działalności. Chwile takie mają doniosłe znaczenie w pracy. Na terenie Warszawy, „Dzień Młodzieży" będą obchodziły wspólnie T.P.M.E. Warszawa, Wola, Grochów i prawdopobnie Pruszków. Hasłem „Dnia" w tym roku będzie: „Młodzież — Biblia polska". Nabożeństwo główne w te niedzielę będzie poświęcone sprawie młodzieży. Popołudniu o godz. 5 odbędzie się w sali T. P. M. E. przy ul. Mirowskiej 4 akademia, w której rozwinie się myśl: „Młodzież wniesie Biblię do życia narodu". Program akademii wykona wspólnie młodzież wszystkich ośrodków. Oczekujemy, że „Dzień Młodzieży" ogarnie i poruszy wszystką młodzież ewangelicką stolicy, aby razem uczcić mogła swój „Dzień".

Z KOŁA SAMOKSZTAŁCENIA: We wtorek 9 maja r. b. odbędzie się pogadanka p. J. Gollerówny na t. „Z pracy nad sobą".

Dnia 16 maja r. b. w związku z rocznicą śmierci Marszałka wygłosi odczyt p. prof. O. Bartel.

Z KOŁA MŁODSZYCH: W związku z „Dniem Matki" wypada w sobotę 6-go maja pogadanka n. t. „Moja matka i ja". Podstawą do gawędy będą trzy prace na ten temat przygotowane przez trzech członków Koła.

W każdą środę o godz. 5-ej p.poł. gry i zabawy sportowe.

Z KOŁA MŁODZIEŻY na woli; W poniedziałek dnia 8 maja o godz. 20-ej pogadanka religijna na t. „Niedziela".

W czwartek dnia 11 maja o godz. 20-ej rozpocznie się wieczór ku czci Marszałka.

WYCIECZKA NA ZAOLZIE.

Zarząd T.P.M.E. zawiadamia niniejszym że wycieczka na Zaolzie, organizowana w dnie Zielonych Świąt, zapowiada się bardzo ciekawie.

Odwiedzimy Katowice, Bielsko, Cieszyn, Trzyniec i Jabłonkowo, a specjalne wagony turystyczne z miejscami do spania zapewnią wszystkim uczestnikom wygodną podróż.

Ze względu na zmianę trasy i ograniczoną ilość (do 200) osób, cena biletu uległa drobnej zmianie i wyniesie za przejazd w obydwie strony, wraz z noclegami na cały czas podróży w wagonach zł. 23.— od osoby.

Zainteresowanie się wycieczką jest duże, a wobec tego, że ustalona ilość uczestników nie może przekraczać 200 osób, radzimy zabezpieczyć się przez wczesne zgłoszenia uczestnictwa.

Bliższych informacji udziela:

Kancelaria Kościelna w godzinach urzędowania (9 — 14 i 16 — 17) oraz w niedzielę w godz. 11 do 13-tej.

Kancelaria Towarzystwa, we wtorki, czwartki, soboty i niedziele w godz. 19,30 do 22.30.

PISMA NADESŁANE

„*Akwarium*", bogato ilustrowany Nr 6-7 tego interesującego czasopisma zawiera m. in. nast. artykuły: „Aligator"; „A B C Akwariusza" (c. dalszy); „Melanotaenia" (jedyna rybka australijska zaaklimatyzowana w akwarium); „Akwarium zagranicą"; Wiadomości o „welonach" i „teleskopach"; Zadanie rysunkowe z nagrodami; dalszy ciąg pracy o „Rybkach bojownikach siamskich" i ich hodowli w akwarium; b. ciekawy artykuł o „Gębaczu egipskim", jedynej rybce zaaklimatyzowanej w akwariach, wychowującej młode w pyszczku. Działy: „Z praktyki do praktyki"; Odpowiedzi od redakcji (fachowe porady); Kronika, oraz kilka mniejszych artykułów z praktycznymi wiadomościami, niezbędnymi dla każdego posiadacza akwarium— zamykają bogatą treść tego zeszytu.

„Akwarium" jest jedynym polskim czasopismem poświęconym idei propagowania miłośnictwa akwariowego i terrariowego.

Redakcja „Akwarium" (Warszawa, Ordynacka 7 m. 3) wysyła na żądanie bezpłatnie zeszyty okazowe.

Wiadomości z kościoła i ze świata

Z FEDERACJI EWANGELIKÓW POLSKICH. Federacja Ewangelików Polskich podaje do wiadomości, że dnia 7 maja b. r. w niedzielę o godz. 17-ej w lokalu przy ul. Mińskiej Nr. 13, odbędzie się zebranie informacyjne na którym o zadaniach i celach Federacji przemawiać będzie Prezes Zarządu Głównego FEP. red. Władysław Ludwik Evert.

URUCHOMIENIE DOMU TURYSTYCZNEGO kwater masowych P.Z.T. w Krakowie.

Wobec zwiększającego się z wiosną ruchu turystycznego w Krakowie i wielkiego napływu wycieczek masowych młodzieży szkolnej — Polski Związek Turystyczny otwiera z dniem 1 maja Dom Turystyczny kwater masowych w Rynku Głównym w Krakowie.

Dom ten został odpowiednio zaadaptowany i może pomieści wycieczki liczące do 500 osób.

Dom turystyczny P.Z.T. położony jest w samym centrum miasta dzięki czemu wycieczki mogą bez straty czasu zwiedzać zabytki Krakowa.

Wobec bardzo licznego napływu zgłoszeń należy wcześniej zamawiać kwatery. Cena noclegu wynosi dla młodzieży 50 groszy, dla dorosłych 80 groszy.

Zgłoszenia kierować należy po Polskiego Związku Turystycznego w Krakowie, ul. Lubicz L. 4. (naprzeciw Dworca Kolejowego).

ŁUCK. Osobiste. Dnia 18.IV b. r. ks. Adolf Frank, proboszcz parafii ewang. augsb. w Józefinie na Wołyniu, za pracę społeczną został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi.

KOLONIE LETNIE DLA DZIECI EWANGELICKICH. Towarzystwo Misji Wewnętrznej „Służba Bliźniemu" urządza w miesiącach wakacyjnych (lipiec i sierpień) kolonie letnie dla dzieci ewangelickich w wieku szkolnym w Aleksandrowie koło Falenicy (20 km. od Warszawy). Opłata miesięczna wynosi 35 zł. od dziecka. Zapisy przyjmuje sekretariat Towarzystwa w lokalu przy ulicy Mińskiej 13 we wtorki, czwartki i soboty pomiędzy godz. 6 a 8 wieczorem. Przy wpisie należy wpłacić zadatek w wys. 10 zł. oraz złożyć świadectwo o szczepieniach ochronnych.

Bliższych szczegółów udziela Sekretariat w podanych wyżej godzinach. Termin zapisów na kolonie upływa 15 maja b. r.

ŁUCK. Kolegjum Kościelne tutejszego Zboru otrzymało z Konsystorza Warszawskiego napomnienie, aby, począwszy od 22. X. 1938 wypłaciło odpowiednie uposażenie swemu administratorowi ks. Frankowi. Kolegjum przeciwko temu wniosło odwołanie do Synodu. Nie ulega kwestji, że ze strony Kolegjum jest to nieładny i niewłaściwy sabotaż zarządzeń Władz kościelnych, których inspirację możnaby dopatrywać u tych osób, którzy z usunięcia z paratji dotychczasowego pastora ks. A. Kleindiensta, są niezadowoleni.

Jak donosi prasa, zebranie przedstawicieli parafji postanowiło utrzymać wakans pastora w parafji, aż do czasu rozstrzygnięcia przez Trybunał Administracyjny skargi ks. Kleindiensta przeciwko pozbawieniu go przez Urząd Wojewódzki obywatelstwa, a naskutek tego przez Konsystorz — urzędu pastora w Łucku.

ŁÓDŹ. Księża pastorzy djecezji łódzkiej na zebraniu swem w dn. 17. IV. pod przewodnictwem senjora djecezji ks. J. Dietricha zobowiązali się do gremjalnego podpisywania osobiście pożyczki przeciwlotniczej, oraz do wpływania na swoje Kolegja Kościelne i na parafjan, by podpisywali tę pożyczkę i składali ofiary na F. O. N. Prócz tego księża postanowili urządzać zbiórki w swoich parafjach na Poż. Obrony Przeciwlotniczej i na Fundusz Obrony Narodowej...

O ile nam wiadomo, jest to pierwsza djecezja, która zbiorowo wystąpiła z podobną obywatelską inicjatywą.

BIAŁYSTOK. Po ostatnich wyborach do Rady Kościelnej jej prezesem został pan Kazimiesz Riegert. W ten sposób cała Rada przyjęła wyraźne polsko-ewangelickie oblicze, gdyż energja, zdecydowane stanowisko i sprawiedliwe ujmowanie spraw kościelnych przez pana prezesa Riegerta są powszechnie znane.

NA WYKOŃCZENIE BUDOWY KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO W BRZEŚCIU n/B. OFIARY ZŁOŻYLI: Władysław Heinrich, Warszawa zł. 20. Księgarnia Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa zł. 20. Dąbrowska, Kobryń zł. 5. Aleksandra Weigle, Warszawa zł. 20. Bogusław Weigle, Warszawa zł. 50. Szajnertowie, Biała Podlaska zł. 10. Teodor Grim, Zabinka k/Brześcia n. B. zl. 5. Artur Machlejd, Warszawa zł. 10.

Za łaskawe ofiary składamy wszystkim serdeczne „Bóg zapłać".

Ktoby z Domowników Wiary zechciał przyłożyć się jeszcze do pięknego dzieła, podjętego ku chwale Imienia Pańskiego, niech pośpieszy łaskawie wpłacić ofiarę na konto Parafii Ewangelicko - Augsburskiej w Brześciu n. B. w P. K. O. Nr. 64.897, lub wprost do Redakcji.

ZGON KS. DR. B. DOMAŃSKIEGO. Dnia 21 ub. m. zmarł w Berlinie w 67 roku życia przywódca ludu polskiego w Niemczech, prezes Naczelnej organizacji polskiej w Rzeszy, ksiądz Patron dr Bolesław Domański, proboszcz w Zakrzewie na pograniczu polsko-niemieckim.

Z ogromnym żalem dowiadują się Polacy-katolicy w Rzeszy o śmierci swego proboszcza. Odszedł człowiek, który całe życie walczył o polskość w Niemczech i który równie mocno kochał swój lud, jak i wierzył w jego zwycięstwo.

LIKWIDOWANIE SZKOLNICTWA KATOLICKIEGO W NIEMCZECH. W katolickich dzielnicach na zachodzie Rzeszy, szczególnie w okręgach Kolonii, Akwizgranu i Düsseldorfu, zlikwidowano z rozpoczęciem nowego roku szkolnego (święta Wielkiej Nocy) wszystkie szkoły wyznaniowe, ustanawiając na ich miejsce t. zw. „szkoły niemieckie", gromadzące dzieci wszystkich wyznań z wyjątkiem Żydów.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI OTRZYMAŁ DOBRA KOŚCIELNE POUNICKIE. Dnia 28 czerwca 1938 roku został podpisany układ między Rządem Polskim a Watykanem w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których kościół katolicki pozbawiony został przez Rosję. Pod nazwą „ziemie, kościoły i kaplice pounickie" rozumieć należy, według tego układu, te nieruchomości kościelne, które stanowiły niegdyś własność kościoła rzymsko-katolickiego, obrządku unickiego, położone na obszarze djecezji: wileńskiej, łomżyńskiej, pińskiej, podlaskiej, lubelskiej i łuckiej, i które oddane zostały w użytkowanie Cerkwi Prawosławnej ukazem carskim z dnia 25 marca 1839 roku.

W myśl powyższego układu Watykan zrzeka sie na rzecz Państwa Polskiego roszczeń Kościoła Katolickiego do prawa własności wyżej wymienionych ziem, kościołów i kaplic pounickich, wzamian za to Państwo Polskie przeznacza ogółem 18,240 hektarów ziemi dla wspomnianych djecezji oraz 2500.000 złotych w obligacjach 4% Pożyczki konsolidacyjnej nominalnej wartości.

Z dniem wejścia w życie niniejszego Układu, Państwo Polskie uznaje ponadto za własność Kościoła katolickiego kościoły i kaplice pounickie, z plebaniami, ogrodami plebańskimi i cmentarzami pounickimi, będące w dniu podpisania niniejszego Układu w posiadaniu lub władaniu Kościoła Katolickiego. Zaś odnośnie do kościołów i kaplic pounickich, będących w posiadaniu Państwa, a nie będących w użytkowaniu Kościoła Prawosławnego, Rząd Polski zobowiązuje się prowadzić w dalszym ciągu badania warunków, w których się one znajdują i przekazać je na własność Kościołowi katolickiemu, we wszystkich przypadkach, gdy to się okaże możliwe.

Odpowiedzi Redakcji.

„Ewangeliczcze". Ofiarę zł 10 w tem 5 zł dla Koła Op. i 5 na bezrobotnych z podziękowaniem otrzymaliśmy. W Nr 18 Głosu zamieściliśmy w „ofiarach".

P. Wł. Glotz. Opłatę za II kw, 1939 r. z podziękowaniem otrzymaliśmy.

Ks. A. Buzek, Cieszyn. Dziękujemy za wiadomość. Oczekujemy wiadomości z terenu i łączymy serdeczny uścisk dłoni.

Ks. Cerecki, Łęczyca. Artykuł nie pójdzie. Omawia zbyt obszernie takie bolączki, które powinny być regulowane bez rozgłosu. Mimo to dziękujemy za pamięć i prosimy o więcej radośniejsze wiadomości.

Ks. O. Mitschke. Dziękujemy, Do miłego zobaczenia się.

Pani H. Otto, Żyrardów. Bardzo współczujemy, lecz obecnie nic pomóc nie możemy, aż dopiero przy osobistej interwencji w Żyrardowie.

Złóż ofiarę na F. O. M.

Wiadomości statystyczne urzędu parafialnego

Ochrzczano: 4 dziewczynki, 4 chłopców i 1 neofitę.

Ślub zawarli: Jerzy Maksymilian Buki z Emilią Ireną Afasiew, Stanisław Piotr Bielawski z Natalią Altwann, Stanisław Adolf Schmidt z Olgą Michajluk, Witold Młodowski z Janiną Anną Schmidt, Edward Szumacher z Józefą Dobjasz, Bazali Mycyk z Janiną Foltz, Henryk Schwartz z Natalią Marks, Zdzisław Franciszek Nowak z Zofią Katarzyną Stefan, Viggo Hansen z Janiną Anną Ścieżko.

Zmarli: Filipina Nol I v. Quasebarth ur. Eisele l. 84, Józef Romuald Suchner l. 28, Fryderyk Karol Lietz l. 85, Aniela Prosińska l. 75, Piotr Gałwan l. 75.

Porządek nabożeństw

w kościele parafialnym przy ul. Królewskiej

Dnia 7 maja — niedziela Cantate.

godz. 9 rano nabożeństwo w kaplicy szpitalnej Ks. wik. Kożusznik.
„ 9.15 „ „ szkolne sala konfirm. Ks. pref. Krenz.
„ 9.30 „ „ w kościele niemieckie z konfirm. Ks. Loth.
„ 11.30 „ „ w kościele główne z racji Ogólnopolskiego Dnia Młodzieży Ewangel. Ks. Wojak.
„ 1.15 „ „ dla dzieci Ks. wik. Kożusznik.
„ 10.— „ „ w kaplicy ul. Osiecka 41 k. t. Jadwiszczok.
„ 11,30 „ „ „ „ Mińska 13 Ks. „ „ „
„ 1.— „ „ „ „ „ dla dzieci Jadwiszczok.
„ 10,30 „ „ na Nowym Bródnie Ks. Rüger.
„ 11.— „ „ w kaplicy Żytnia 36 ewang. Burchardt.
„ 3.30 pp. „ „ „ dla dzieci ew. Burchardt.
godz. 6.30 r. „ w kapl. Żytnia 36 ewang. Burchardt.
„ 11,30 „ „ we Włochach ul. Parkowa Ks. Krenz.
„ 5.— pp. „ ewang. w sali konfirm. Ks. Rüger.
Dnia 9 maja 7.30 w. naboż. biblijne ul. Żytnia 36 ew. Burchardt.
„ 11 „ 8 w. „ biblijne w sali konfirm. Ks. Krenz.

W Ewang. Kościele Garnizonowym
(Puławska 4)

Dnia 7 maja naboż. o g. 10-ej odprawi Ks. Senjor F. Gloeh.
Dnia 7 maja naboż. dla dzieci o g. 11 m. 15. Ks. Senjor F. Gloeh.
Dnia 12 maja nab. w rocznicę śmierci Marszałka J. Piłsudskiego nabożeństwo żałobne o godz. 9-ej rano.

RADIO

WARSZAWA I (długie fale)

Codziennie audycje poranne o godz. 6.15. W niedziele i święta o godz. 8.00; 11.— Audycja dla szkół.

Niedziela dn. 7.V 1939 r. 10.50 Muzyka 12,03 Poranek symf 13,15 Muzyka 14.40 Dla dzieci 15.00 Aud. dla wsi 16.30 Recital śpiewaczy 16.55 Słuchowisko 17.30 Podwieczorek przy mikrof. 19.30 Płyty 21.20 Muzyka taneczna 21,50 Wesoła audycja 22.30 Muzyka.

Poniedziałek dn. 7.V. 1939 r. 12.03 Aud. dla poborowych 13.00 Aud. dla kupców i rzem. 13.30 Aud. dla gimnazjów 15.00 Dla młodzieży 15.30 Muzyka 16.35 Ze Lwowa 17.15 Odczyt 17.30 Recital skrzypcowy 18.00 Płyty 18.30 Aud. Jun. Huf. Pracy 19.00 Koncert 20.00 Audycja dla wsi 20.15 Koncert 21.00 Muzyka 21,45 Koncert 22.'0 Koncert symfoniczny.

Wtorek dn. 9.V. 1939 r. 12,03 Audycja południowa 15.00 Pogadanka 15.30 Muzyka 16.30 Pieśni 16.55 Pogadanka 17.05 Utwory klarnetowe 17.25 Pogadanka 18.00 Orkiestra 18 30 Aud. dla robotników 19,00 Koncert 20.00 Aud. dla wsi 20 15 Koncert 21.00 Transmisja z Florencji.

Środa dn. 10.V. 1939 r. 12.03 Audycja południowa 15,00 Aud. dla młodzieży 15,30 Muzyka 16.20 Pogadanka 16,35 Echa wiedeńskie 17.00 Odczyt 17.15 Koncert 18,00 Płyty 18.30 Echa mocy i chwały 18.40 Koncert 19.00 Powieść mówiona 20,00 Aud. dla wsi 20.15 Koncert 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Pieśni 22.00 Aud. muz.-słowna 22.45 Płyty.

Czwartek dn. 11.V. 1939 r. 12.03 Audycja południ. 15,00 Pogadanka 15.15 Dialog 15.30 Muzyka 16.20 Pogadanka 16.40 Orkiestra 17.20 Pogadanka 17.30 Arie operowe 18.00 Koncert 18.30 Aud. literacko-muz. 19.00 Koncert 20.00 Aud. dla wsi 20.15 Koncert 21.00 Koncert 21.40 Fragment z książki 22.20 Muzyka 23.05 Koncert.

Piątek dn. 12.V.1939 r. 12,03 Aud. południowa 15 00 Aud. dla młodzieży 15.20 Koncert 16.20 Koncert 17.05 Z artykułów pośmiertnych 17.25 Koncert 18.00 Audycja 18.20 Koncert 19.00 Przemówienie 19.15 Koncert 20.20 Koncert 20.40 „W godzinę śmierci" 21.00 Koncert 22.00 Audycja poetycka 22.25 Muzyka.

Sobota dn. 13.V 1939 r. 12.03 Audycja południowa 15.00 Teatr Wyobraźni 15.30 Muzyka 16.35 Utwory fortepian. 18.00 Płyty 18,30 Aud. dla Polaków za granicą 19.15 Koncert 19.40 Koncert 20.00 Aud. dla wsi 20.20 Aud. muz.-literacka 23.15 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (średnie fale) Nadaje codziennie audycje muzyczne w godzinach następujących: 14 — 18; 22 — 24. Zaś w niedzielę i święta: 13 — 18; 22 — 1.

STACJE KROTKOFALOWE nadają codziennie od 24.00 do 2.00; a w niedzielę i święta, oraz soboty i dnie przedświąteczne do godz. 3.00.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego" wynosi: kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji pisma: Plebanja przy Ewang. Kościele Garnizonowym Puławska 4. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4. tel. 4.30-15.

Redaktor i Wydawca: **Ks. senior FELIKS GLOEH**, Warszawa, ul. Puławska 4.

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego". Warszawa, Puławska 4. tel. 4. 30-15.